

PAWEŁ KOKOT<sup>a</sup>

## DELEGITYMIZACJA PORZĄDKU PRAWNEGO A KRYZYS IDEI RZĄDÓW PRAWA I LIBERALNEGO KONSTITUCJONALIZMU

### DELEGITIMIZATION OF THE LEGAL ORDER AND THE CRISIS OF THE IDEA OF THE RULE OF LAW AND LIBERAL CONSTITUTIONALISM

In a stable, functioning democracy, the law serves crucial social functions that contribute, on the one hand, to fostering consensus among members of society regarding the values implemented by the law, and on the other hand, to forming a sense of approval for the actions of the State and public authorities. The article concerns the opposite situation, namely the specificity of the relationship between the governing and those being governed, as well as the actions of power entities during the crisis of the idea of the rule of law and liberal constitutionalism. In order to describe these issues, the processes of legitimization and delegitimization of the legal order are characterized and confronted with the activities referred to in the literature as the instrumentalization of law. It seems that all these processes are closely interconnected. The instrumentalization of law, conducted with respect for the rules of construction of the legal system, appears as a significant element of the process legitimization of the legal system, in particular during a period of political transformation. In turn, the so-called wrongful instrumentalization of law demonstrates a significant connection with the process of delegitimization of the legal order, in which the construction of social order and respect for the rule of law take a back seat, and the most important aim of political power becomes the deconstruction of the existing understanding of democratic constitutional principles in favour of the projected vision of social relations.

Keywords: legitimization of the legal order; delegitimization of the legal order; instrumentalization of law; liberal constitutionalism; crisis of the idea of the rule of law

---

W stabilnie funkcjonującej demokracji prawo pełni doniosłe role społeczne, które sprzyjają, z jednej strony, zapewnianiu konsensusu wśród członków społeczeństwa co do wartości urzeczywistnianych przez prawo, a z drugiej – kształtowaniu poczucia aprobaty dla działań państwa i organów władzy publicznej. Artykuł dotyczy sytuacji odwrotnej, a więc specyfiki relacji pomiędzy rządzącymi a rządzonym, jak również działań podmiotów władzy w okresie kryzysu idei rządów prawa i liberalnego konstytucjonalizmu. Celem dokonania opisu powyższych zagadnień scharakteryzowane zostały procesy legitymizacji oraz delegitymizacji porządku prawnego, które skonfrontowano z działaniami określanymi w literaturze jako instrumentalizacja prawa. Jak się bowiem

---

<sup>a</sup> Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland /  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska  
[pawel.kokot@amu.edu.pl](mailto:pawel.kokot@amu.edu.pl), <https://orcid.org/0000-0002-7852-4707>

wyduje, wszystkie te procesy są ze sobą ściśle związane. Instrumentalizacja prawa, dokonywana z poszanowaniem reguł konstrukcji systemu prawa, jawi się jako istotny element procesu legitymizacji systemu prawa, szczególnie w okresie transformacji ustrojowej. Z kolei tzw. naganna instrumentalizacja prawa wykazuje istotny związek z procesem delegitymizacji porządku prawnego, w którym budowanie ładu społecznego i respektowanie rządów prawa schodzi na drugi plan, a najistotniejszym celem władzy politycznej staje się dekonstrukcja dotychczasowego rozumienia demokratycznych zasad ustrojowych na rzecz projektowanej wizji układu stosunków społecznych.

Słowa kluczowe: legitymizacja porządku prawnego; delegitymizacja porządku prawnego; instrumentalizacja prawa; liberalny konstytucjonalizm; kryzys idei rządów prawa

---

## I. WPROWADZENIE

Nie powinno budzić poważniejszych wątpliwości stwierdzenie, że w stabilnie funkcjonującej demokracji prawo, jako wytwór kultury i konstrukt społeczny, służyć ma kształtowaniu należytych relacji w społeczeństwie i państwie. Chodzi tutaj szczególnie o relacje pomiędzy rządzącymi a rządzonymi, które – jak się wydaje – winny być zbudowane i oparte na konsensusie co do urzeczywistniania pewnych doniosłych wartości, z którymi prawo jest bezpośrednio związane (takich jak ład społeczny, słusność czy bezpieczeństwo prawne) i ze względu na które ukształtowane jest w określonej kulturze pojęcie prawa (Wronkowska, 2017, s. 108).

W niniejszym artykule chciałbym zastanowić się nad sytuacją odwrotną, a mianowicie nad relacją pomiędzy rządzącymi a rządzonymi w dobie kryzysu idei rządów prawa i konstytucjonalizmu we współczesnych demokracjach liberalnych. W tym celu dokonam rozróżnienia procesów legitymizacji oraz delegitymizacji systemu prawa, łącząc oba zjawiska z różnymi ujęciami (wymiarami) instrumentalizacji prawa. Rozważania staram się sytuować w nurcie analitycznej teorii prawa, w szczególności w ramach ustaleń terminologicznych poznańskiej szkoły teorii prawa, w tym ujmowania systemu prawa jako uporządkowanego zbioru obowiązujących norm prawnych (Wronkowska i Ziemiński, 1997, s. 180) oraz porządku prawnego jako wyznaczonego przez obowiązujące normy prawne (system prawa) układu organów i instytucji oraz procedur rozstrzygania określonych spraw wpływającego na zachowania podmiotów prawa względem siebie (Wronkowska i Ziemiński, 1997, s. 195).

## II. LEGITYMIZACJA PRAWA A INSTRUMENTALIZACJA PRAWA

Rozpoczynając od klasycznej konstatacji Lona Luvoisa Fullera (1993) na temat roli pełnionej przez prawo, warto przypomnieć, że: „żeby ludzie mogli bezkonfliktowo współżyć, konieczny jest zbiór zasad, które utrzymają pokój wśród nich, sprawią, że będą postępować sprawiedliwie wobec siebie nawzajem i umożliwią im skuteczną współpracę” (s. 14–15). Prawo powinno być

zatem normatywnym spoiwem łączącym niejednokrotnie sprzeczne interesy: jednostek (obywateli) oraz państwa.

Z tego również względu podstawą relacji pomiędzy rządzącymi a rządzonymi we współczesnych demokracjach liberalnych opartych na rządach prawa jest fikcja umowy społecznej, która niejako wymusza na uczestnikach życia społecznego konieczność ciągłego renegowania warunków współistnienia w państwie (szerzej zob. Přibán, 2002). Aby osiągnąć i utrwać społeczny konsensus co do obowiązujących norm prawnych (oraz urzeczywistnianych przez nie wartości) prawodawca lub inne podmioty sprawujące władzę w państwie powinny podejmować i – w konsekwencji tejże powinności – podejmują wiele działań, które będą przybliżały je do realizacji tak postawionego celu.

Działania takie, nazywane w literaturze legitymizacją (legitymizowaniem, procesem legitymizacji) prawa, sprowadzają się między innymi do stosowania przez wymienione wyżej podmioty określonych formuł legitymizacyjnych, przez które wykazuje się, że obowiązujące normy prawne są dostatecznie aprobowane przez członków społeczeństwa, tj. są zgodne z systemem wartości przypisywanym prawodawcy<sup>1</sup>, a ponadto stanowią skuteczny mechanizm zapewniania ładu społecznego (por. Kokot, 2019, s. 93–94). Na tym tle wspomnieć należy o idei nazywanej mianem społecznego konstytucjonalizmu (*societal constitutionalism*; szerzej Muszyński i Skuczyński, 2020). W takim podejściu konieczne jest, jak pisze Přibán (2018, s. 31–32), dokonanie dystynkcji znaczeniowej pomiędzy trzema istotnymi kategoriami, tj. wielością władz społecznych (*potentia*), zinstytucjonalizowaną władzą polityczną (*potestas*), a władzą prawną (*auctoritas*)<sup>2</sup>. *Potentia* oznacza, w najbardziej ogólnym sensie, swoistą zdolność (*capacity*) i konstytuuje relację do społeczeństwa jako całości – jest to siła społeczna. *Potestas* jest już z kolei zdefiniowana przez określone instytucje i konstytuuje relację dominacji politycznej – jest ona identyfikowana z politycznym prawem do legitymizowanych rządów i reprezentuje jeden z wielu społecznych sposobów manifestowania i realizowania *potentia* (Přibán, 2018, s. 31–32). Na tej podstawie formułowany jest wniosek, że siła (władza) społeczna, *potentia*, jest ogólnym warunkiem ukonstytuowania się władzy politycznej (*potestas*), a wykonywanie tejże władzy jako władzy prawnej (*auctoritas*) stanowi legitymowane rządy prawa (Přibán, 2018, s. 36).

Legitymizacja prawa czy porządku prawnego jawi się zatem, do pewnego stopnia, jako balansowanie podmiotów legitymizujących prawo na granicy *potentia* i *potestas* w celu uprawomocnienia i ciągłego umacniania swojej *auctoritas*, tj. w celu wytworzenia i podtrzymywania społecznego przekonania, że władza prawna i zapewniany przez nią porządek prawny zasługują na aprobatę ze strony obywateli. W pracach teoretycznoprawnych zagadnienie to ujmowano również na inne sposoby, wskazując, że „normę prawną – jako że

<sup>1</sup> Por. Kaleta (2022), który wskazuje, że: „system prawa oderwany od aksjologicznych podstaw pozbawiony zostaje nie tylko legitymizacji, ale i kryterium swojej racjonalności, pozwalającego rozstrzygać, które elementy powinny zostać do niego włączone, a które nie, ponieważ naruszają jego spójność aksjologiczną” (s. 13–14).

<sup>2</sup> W ujęciu filozoficznym dystynkcja *potentia/potestas*, jak nadmieniał Přibán, pochodzi od Barucha Spinozy.

jest pewnym faktem społecznym – cechuje dynamika. Jej istnienie społeczne (obowiązywanie) jest ustawicznie przez praktykę społeczną weryfikowane. Co więcej, w ramach danego systemu toczy się spór o to, czy ta lub inna norma obowiązuje w sensie „istnieje” lub obowiązuje tych lub innych adresatów. Ponieważ jest ona zjawiskiem subiektywnym z punktu widzenia danej organizacji państwowej (społecznie subiektywne istnienie), ów spór „o prawo” jest sporem o udzielenie lub nieudzielenie sankcji danemu wzorcowi. Takie lub inne rozstrzygnięcie sporu może być zarazem ze stanowiska teoretycznego aktem kreacji normy lub aktem jej unicestwienia. Natomiast ideologia dogmatyczna kwestię tę odpowiednio „uzasadnia” na gruncie obowiązującego systemu prawnego. Może więc ona przedstawiać rozstrzygnięcie owego sporu na przykład w ten sposób, że norma nigdy nie obowiązywała lub że obowiązywała jeszcze przed powstaniem sporu” (Kowalski i in., 1981, s. 89).

Specyfika prawa jako konstruktu społecznego sprowadza się zatem również do bezustannego „sporu” toczonego przez prawodawcę lub inne podmioty władzy z potencjalnymi adresatami norm prawnych o to, czy prawo i porządek prawny są twórcami akceptowanymi przez ogół obywateli czy też nie. Wykazaniu tejże akceptowalności służy używanie przez podmioty władzy formuł legitymizacyjnych o różnym charakterze (prawnym, moralnym czy socjotechnicznym). Z tego też względu prawo, jako swoista instytucja społeczna, nierzadko poddawane jest aktom szeroko rozumianej instrumentalizacji (Wronkowska, 2017, s. 108)<sup>3</sup>. Instrumentalizacja jest zatem ściśle związana z instrumentalnym charakterem prawa, nazywanym w literaturze mianem instrumentalności prawa, a więc predyspozycją prawa do bycia środkiem osiągnięcia określonych stanów rzeczy, uważanych za cenne przez tego, kto się nim posługuje (zob. Wronkowska, 2019, s. 14).

Instrumentalizacja prawa przebiegać może w dwojaki sposób: z jednej strony służyć może osiągnięciu określonych stanów rzeczy, które uznawane są za wartości, na których oparto dany system prawa, bez naruszania przyjętych w tymże systemie reguł tworzenia i stosowania prawa. Tak pojmowana instrumentalizacja prawa służy kształtowaniu ładu społecznego, a zatem dotyczy takich działań podmiotów władzy, które są godne aprobaty – sprzyjają bowiem budowie państwa opierającego się na idei rządów prawa. Bez wątplenia zatem w takiej sytuacji to proces legitymizacji prowadzi do instrumentalizacji. Innymi słowy: posługiwanie się prawem w celu osiągnięcia wyznaczonego stanu rzeczy (instrumentalizacja) jest konsekwencją prowadzenia legitymizacji prawa, zmierzającej do wykazania, że normy składające się na system prawa są społecznie akceptowane.

Instrumentalizacja prawa w takim ujęciu, a więc – najogólniej rzecz ujmując – realizowanie celów słusznych i aprobowanych z punktu widzenia kształtowania ładu społecznego, daje się szczególne zauważyć w okresach ra-

---

<sup>3</sup> Przez instrumentalizację Wronkowska (2017) rozumie (za: Kozak, 2000, s. 96–113): „działanie jakiegoś podmiotu polegające na posługiwaniu się prawem, by osiągnąć wyznaczony stan rzeczy” (s. 89). Takie znaczenie ww. terminu przyjęte zostaje również w niniejszym artykule. Zob. również Kozak (2000, s. 96–113).

dykalnych przełomów ustrojowych<sup>4</sup>. To właśnie wtedy prawodawca lub inny podmiot dokonujący aktów instrumentalizacji (np. sąd konstytucyjny) stosuje argumentację oraz inne formuły i metody legitymizacyjne, które mają pozwolić na wykazywanie prawowitości nowo tworzonego prawa, a w szerszym zakresie również nowego systemu władzy i systemu społeczno-gospodarczego. W takich okresach instrumentalizacja prawa może być więc rozpatrywana jako jeden z ważniejszych aspektów procesu legitymizacji prawa w okresie transformacji ustrojowej. Z analizowanym rodzajem instrumentalizacji prawa mamy jednak do czynienia również w czasach stabilnie funkcjonującego państwa demokratycznego, tj. wtedy, gdy prawodawca – aby osiągnąć określony stan rzeczy – ustanawia normy prawne stanowiące realizację potrzeb społeczeństwa lub określonych grup społecznych. Powyższe zobrazować można przykładem: aby stworzyć skuteczny i aprobowany system pomocy społecznej (np. finansowej) dla rodziców wychowujących dzieci z niepełnosprawnością, prawodawca rozszerza katalog leków refundowanych lub produktów leczniczych czy też uruchamia system ulg podatkowych lub inną formę wsparcia finansowego, która skutkować ma obniżeniem wydatków ponoszonych przez takie osoby w związku z chorobą ich dzieci.

Poczynione ustalenia prowadzą do wniosku, że instrumentalizacja prawa dokonywana z poszanowaniem zasad konstytucyjnych może być elementem procesu legitymizacji prawa. Zważywszy natomiast na jej bezpośredni związek ze stanowieniem czy stosowaniem prawa, tego rodzaju instrumentalizację prawa należałoby traktować jako egzemplifikację prawniczego, ideologicznego i konsensualnego modelu legitymizacji prawa w klasycznym ujęciu Skąpskiej i Stelmacha (1988), które to modele zakładają, że prawo obowiązuje z uwagi na co najmniej dostateczne uzasadnienie tetyczne i aksjologiczne, a procedury jego ustanawiania stanowią wyraz społecznego ideału sprawiedliwości. W takim ujęciu instrumentalizacja prawa wzmaga zatem poczucie aprobaty względem ustanawianych przez prawodawcę norm, a ponadto pogłębia autorytet prawodawcy zapewniającego poszanowanie interesów adresatów tychże norm.

### III. NAGANNA INSTRUMENTALIZACJA PRAWA

Całkowicie odmienne wnioski formułować można w odniesieniu do tzw. nagannej instrumentalizacji prawa<sup>5</sup>, a więc w sytuacji gdy instrumentalizacja prowadzona jest na podstawie kontrwartości danego systemu prawa lub z naruszeniem reguł w nim obowiązujących (Wronkowska, 2017, s. 108). W takim przypadku dbałość o ład społeczny zdaje się mieć drugorzędne znaczenie, ponieważ nadrzędnym celem podmiotów sprawujących władzę w państwie staje

---

<sup>4</sup> Mowa tutaj oczywiście o przełomach ustrojowych w postaci (typie) demokracji, tj. przejścia (tranzycji, transformacji) z systemu niedemokratycznego na system demokratyczny. W tym kontekście por. w szczególności Huntington (2009) i Smolak (1998).

<sup>5</sup> Nazywanej w literaturze również mianem „politycznej instrumentalizacji prawa” – zob. w szczególności Wronkowska (2019, s. 5–23).

się wprowadzanie i skuteczna realizacja własnych założeń politycznych czy ideologicznych.

W takim ujęciu prawo nie jest wykorzystywane do osiągania społecznie słusznych rezultatów, tj. do kształtowania ładu społecznego. Wprost przeciwnie, w takiej sytuacji prawo służyć ma przede wszystkim realizacji partykularnych celów określonej grupy politycznej, a zatem w pierwszej kolejności implementowaniu, a następnie utrwalaniu przyjmowanej przez tę grupę wizji stosunków społecznych, która może jednak nie być do końca zgodna z wartościami dotychczas uznawanymi w społeczeństwie za powszechnie akceptowane.

Oczywiście, nie ma nic dziwnego w tym, że we współczesnych liberalnych demokracjach dochodzi do sporów politycznych. Występowanie takich sytuacji wydaje się wręcz czymś naturalnym, oczywiście pod warunkiem respektowania przez państwo zasady podziału władzy i niezależnego funkcjonowania władzy sądowniczej. Smolak (2017) opisuje to zagadnienie w następujący sposób: „system władzy publicznej oparty na zasadzie państwa prawa, w tym zwłaszcza na zasadzie podziału władzy, będzie wpadał w kryzys. Jeżeli zasada państwa prawnego oznacza rządy prawa, a nie rządy autorytarnego władcy, którego posłuch oparty jest na przymusie władzy, to musi się znaleźć jakieś forum, na którym rozstrzygano by konflikty związane z wykonywaniem władzy publicznej. Takim oczywistym forum w demokracjach są powszechne i niezależne sądy” (s. 20). Jeżeli zatem państwo zapewnia skuteczne mechanizmy kontroli i korekty poczynań władzy publicznej (np. niezależne sądy powszechne czy w pełni niezależny sąd konstytucyjny), które pozwalają na zachowanie przynajmniej dostatecznego balansu w życiu społecznym pomimo sprzecznych poglądów jego uczestników, to spory polityczne nie będą stanowić większego zagrożenia dla funkcjonowania porządku demokratycznego.

Problem pojawia się wtedy, gdy w społeczeństwie nie mamy już do czynienia z naturalnym dla demokracji liberalnej konfliktem poglądów, lecz ze ścieraniem się całkowicie odmiennych wizji funkcjonowania państwa i prawa, tzn. wtedy, gdy urząd demokratyczny (czy też jego elementy) poddawany jest zasadniczej krytyce w zakresie tych instytucji (np. niezależnych i niezależnych sądów powszechnych), które stanowią najistotniejsze elementy zapewniające rządy prawa. Problem ten, a konkretniej kryzys idei rządów prawa i liberalnego konstytucjonalizmu, pogłębia się, gdy demokratyczne forum w postaci powszechnych i niezależnych sądów czy innych instytucji gwarantujących kontrolę władzy politycznej staje się obiektem argumentacji, której celem jest pozbawienie tego forum legitymacji do rozstrzygania konfliktów związanych z wykonywaniem władzy publicznej<sup>6</sup>.

W rozważaniach z zakresu konstytucjonalizmu przedstawione zagadnienie opisuje się, analizując zjawiska legitymizacji konstytucji, które ujmowane jest jako proces stale poszukujący najlepszych rozwiązań napięć zachodzących pomiędzy jej poszczególnymi wymiarami (Bożek, 2022, s. 8). Jak wskazuje w tym zakresie Bożek, zdolność do przewycięzania tego rodzaju napięć:

---

<sup>6</sup> Szerzej na temat kryzysu idei rządów prawa, a w szczególności na temat kryzysu konstytucyjnego, zob. m.in. Muszyński i Skuczyński (2020, s. 59–60) oraz Łętowska (2017).



to najskuteczniejsze kryterium oceny integralnej legitymizacji konstytucji. Gdy więc konstytucja traci tę zdolność i rutynowe napięcia występujące w obrębie jej legitymizacji przerażają się w niemożliwy do wyeliminowania na drodze konstytucyjnego dyskursu konflikt, to jest to oznaka poważnego kryzysu konstytucyjnego. Następuje wówczas rozkład legitymizacji integralnej na poszczególne jej wymiary, które z osobna zaczynają rościć sobie prawo do uzasadnienia prawomocności konstytucji. Sytuacja taka podważa legitymizację konstytucji. W najlepszym razie otwiera ona pole do redefinicji głównych założeń konstytucji w postaci mniej lub dalej idącej ich zmiany, w najgorszym zaś jest sygnałem nadciągającej rewolucji konstytucyjnej i odrzucenia dotychczasowej konstytucji. (s. 8)

W innym ujęciu stwierdza się, że za taki stan rzeczy (tj. za trwający kryzys konstytucyjny czy kryzys praworządności) odpowiedzialność ponosi „dominujący establishment polityczny i intelektualny”, który wszystkie ruchy antysystemowe przedstawia jako ruchy populistyczne zagrażające konstytucjonalizmowi. Między innymi na tej podstawie formułowana jest następnie teza, zgodnie z którą znajdujemy się w momencie powstawania nowych „rozwiązań konstytucyjnych”, co jest konsekwencją działań ruchów populistycznych dokonujących „efektywnego przeprojektowania liberalno-demokratycznego konstytucjonalizmu” (Czarnota, 2019, s. 29)<sup>7</sup>.

Nie przesądzając o tym, czy tego rodzaju diagnozy wykazują jakikolwiek potencjał, by pomóc w poszukiwaniu oraz opracowaniu konkretnych rozwiązań problemów, które dotknęły współczesne demokracje liberalne, należy zauważyć, że są one oparte na swoistym schemacie myślowym, w którym społeczeństwo wydaje się dzielone na dobrych „antysystemowców” i złych „konstytucjonalistów”. Ci drudzy to w głównej mierze prawnicy, którzy „przestają być niezależnymi arbitrami, a stają się platońskimi królami-filozofami, którzy w zaciszu swoich gabinetów, otoczeni księgami prawniczej mądrości projektują idealny porządek polityczny” (Czarnota i in., 2021, s. 12). Tego rodzaju zarzuty formułowane są niejednokrotnie w sposób zdecydowanie bardziej kategoryczny. Jako przykład niech posłuży następująca diagnoza: „Dogmatyka prawa konstytucyjnego w Polsce jest dziedzictwem okresu komunizmu, kiedy to świadomie uciekało się od refleksji nad możliwym politycznym kształtem życia zbiorowego, a następnie została wzmocniona przez płasko pojmowany liberalizm. Obecny kryzys konstytucjonalizmu, nie tylko w Polsce, to – jak każdy kryzys – możliwość wejścia na wyższy poziom i doprowadzenie do zbalansowania politycznego i prawniczego konstytucjonalizmu” (Stambulski i Czarnota, 2019, s. 16). Pomijając swobodę autorów w łączeniu (w odniesieniu do dogmatyki prawa konstytucyjnego) okresu komunizmu z „płasko pojmo-

---

<sup>7</sup> Czarnota (2019) wskazuje przy tym, że „generalnie krytyka ze strony liberalnej jest bardzo płytka i sprowadza się do »etykietowania« (*labelling*), a nie do głębszej analizy przyczyn, procesów i skutków” (s. 29). Nie sposób odnieść się do tak daleko idących wniosków, przede wszystkim z uwagi na sposób ich formułowania, w którym z jednej strony określone diagnozy przyjmuje się jako pewne i niepodlegające dyskusji (np. obarczenie liberalnych elit politycznych niemal całkowitą winą za kryzys konstytucjonalizmu), a z drugiej – stosuje się określenia nacechowane pejoratywnie (np. „dominujący establishment polityczny i intelektualny”) bez wskazania desygnatów takiej nazwy czy przedstawienia chociażby ogólnego znaczenia takich określeń.

wanym liberalizmem”<sup>8</sup>, zwrócić należy uwagę na okoliczność, że po upływie czterech lat od ukazania się cytowanej publikacji trudno uznać, aby kryzys konstytucjonalizmu w swej istocie wykazywał jakikolwiek potencjał do „zbalansowania politycznego i prawniczego konstytucjonalizmu”.

Co więcej, analizując dynamikę kryzysu idei konstytucjonalizmu, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że jedną z jego istotnych przyczyn zdaje się właśnie upowszechnienie się i znormalizowanie tego rodzaju retoryki, w której środowiska prawnicze (a w szczególności władza sądownicza) tworzą rodzaj nadzwyczajnej czy nietykalnej grupy społecznej, w dodatku niepodlegającej ocenie. W rezultacie, na co coraz częściej i wyraźniej zwraca się uwagę również z perspektywy filozofii postmodernistycznej czy postanalitycznej, postulaty „rozbicia prawniczych układów” czy „rozbicia jurystokracji” stanowiły niezwykle istotne elementy zwycięskich programów politycznych, w których sformułowano „narrację zakładającą, że sądy wysokich instancji i wspierające je środowiska prawnicze stanowią główny fundament niesprawiedliwego systemu. Z jednej strony jako wyjęte spod demokratycznej kontroli ograniczają demokratyczność systemu, z drugiej strony mogą zablokować szereg niezbędnych reform” (Sulikowski, 2020, s. 39).

Na kanwie takiej narracji formułowane były i nadal są postulaty dokonania swoistej rewizji w podejściu do struktury czy statusu poszczególnych instytucji państwa prawa. Proponuje się na przykład radykalną zmianę podejścia do ustalania składu sądu konstytucyjnego, wskazując, że: „potencjał demokratyczny w ruchach »nowego konstytucjonalizmu« będzie zrealizowany, kiedy to konstytucja nie tylko będzie funkcjonowała w przestrzeni publicznej, ale kiedy kluczowe instytucje konstytucyjne przestaną służyć jurydyzacji procesów politycznych i staną się częścią tej sfery. Nie widzimy żadnych powodów, dlaczego sąd konstytucyjny podejmujący decyzje co do wartości, ma być złożony tylko z prawników. Inkluzja obywateli, chociaż dogmatyce wyda się herezją, mogłaby przynieść pozytywne skutki i wzmocnić konstytucję” (Stambulski i Czarnota, 2019, s. 17)<sup>9</sup>.

Konsekwencją upowszechnienia się takiej retoryki (tj. deprecjonowania roli środowiska prawniczego i władzy sądowniczej w kształtowaniu idei rzą-

---

<sup>8</sup> Bez jakiegokolwiek wyjaśnienia, na czym owo płaskie pojmowanie liberalizmu w istocie polega.

<sup>9</sup> Z uwagi na brak wyjaśnienia, z jakiego powodu inkluzja obywateli do składu sądu konstytucyjnego przynieść mogłaby pozytywne skutki i umocnić konstytucję, warto – dla kontrastu – ponownie odwołać się do klasycznej myśli Fullera (1993), który (w odniesieniu do roli sądownictwa w demokratycznym państwie) stwierdza: „Ponieważ ludzie są skłonni różnić się w poglądach co do tego, jakie powinny to być zasady [tj. zasady utrzymujące pokój wśród ludzi – P.K.], konieczne jest ustalenie konkretnego działania, dzięki któremu zasady te mogą być deklarowane autorytatywnie, na przykład poprzez zarządzenie jakiegoś prawodawczego zespołu lub orzeczenie sądu. Patrząc na sprawy optymistycznie, w demokratycznym społeczeństwie ważniejsze i bardziej znaczące zasady prawne będą odzwierciedlać pewną zgodność, chociaż, oczywiście, wiele reguł odnosić się będzie do wyspecjalizowanych działań, które nie będą znane szerokiej opinii publicznej. Ponieważ żadna reguła nie może być tak sformułowana by mieć absolutną pewność co do jej zastosowań we wszystkich przypadkach, jest rzeczą konieczną wyznaczenie sędziów z mocą dokonywania wiążącej interpretacji tych zasad i określania w sposób autorytatywny jaka powinna być możliwość ich zastosowania w konkretnych przypadkach” (s. 15).



dów prawa, ze szczególnym uwzględnieniem zasad państwa prawa) i zinternalizowania jej przez określone środowiska polityczne jest również, jak się wydaje, postępująca naganna instrumentalizacja prawa prowadzona w imię celów przedstawianych jako nadrzędne dla urzeczywistniania przyjętej wizji stosunków społecznych. Taka naganna instrumentalizacja prawa przejawia się na różne sposoby, przybierając często formę przyspieszonej ścieżki legislacyjnej czy też naruszania reguł tworzenia prawa (zob. w szczególności Wrórkowska, 2017, s. 108–109).

Egzemplifikacją takich działań jest chociażby tzw. legislacja bilardowa, w której: „cel regulacji deklarowany przez prawodawcę jest z punktu widzenia systemu dopuszczalny, choć pozorny, bo dobrane przez niego środki prawnego oddziaływania mają służyć – zgodnie z jego zamysłem – osiągnięciu stanu rzeczy innego niż deklarowany. Dokładnie mówiąc, tworzony akt normatywny służy osiągnięciu celów innych niż deklarowane, a przy tym z punktu widzenia systemu nieakceptowalnych. Ich osiągnięcie wymagałoby najpierw zmiany ustrojowych i aksjologicznych założeń danego systemu, co jednak ustawodawca, deklarując cel pozorny, ukrywa” (Wrórkowska, 2017, s. 108–109). Kolejnym i jednym z najszerzej omawianych przypadków nagannej instrumentalizacji prawa jest także sposób procedowania ustawy z 22 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym<sup>10</sup>, która weszła w życie bez zachowania jakiegokolwiek *vacatio legis*, pomimo braku spełnienia przesłanek określonych wprost w art. 4 ust. 2 obowiązującej ustawy z 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych<sup>11</sup>. Wskazana ustawa (tj. ustawa z 22 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym) jest przykładem, jak wskazuje Smolak (2016, s. 32–39), ustawy imitacyjnej, tj. takiego aktu normatywnego stanowionego przez parlament, którego celem jest pozorne rozwiązanie problemu społecznego. Jak wskazuje autor, ustawy imitacyjne są „swego rodzaju surogatem, ersatzem ustawy, która ma rzeczywiście, a nie pozornie rozwiązywać określony problem społeczny, polityczny bądź ekonomiczny. Pozorność to brak woli ustawodawcy wywołania skutków swej działalności. Występuje jedynie zamiar wytworzenia przekonania u adresatów norm, że taki skutek powstaje” (s. 32).

Innym przykładem nagannej instrumentalizacji prawa jest procedura uchwalania ustaw, w której przestają obowiązywać dotychczasowe, utrwalone i akceptowane zasady. Jak wskazuje Łętowska (2017): „To, co miało być wyjątkiem, staje się regułą (uproszczone postępowania sejmowe z rezygnacją z zasady trzech czytań, praca w komisjach zamiast na posiedzeniu plenarnym, z naruszaniem terminów, nagłym wprowadzaniem zmian w obradach, z okrojonymi konsultacjami, uzgodnieniami, brak efektywnej dyskusji nad projektami w Senacie). Legislacja przypomina »strzał w ciemno«, którego celność musi być ustawicznie korygowana nowelizacjami. Projekty zgłasza się jako projekty

<sup>10</sup> Ustawa z 22 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, Dz. U. 2015, poz. 2217.

<sup>11</sup> Ustawa z 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych, Dz. U. 2000, Nr 62, poz. 718.

formalnie poselskie. Umożliwia to zaniechanie uzgodnień i zbierania opinii wymaganych przy projektach rządowych” (s. 12). W podobnym tonie opisywany jest chociażby sposób procedowania projektu ustawy o Sądzie Najwyższym z lipca 2017 r.<sup>12</sup>, który wniesiony został do Sejmu jako projekt poselski i dlatego „nie uczyniono go w ten sposób przedmiotem ani szerokich konsultacji społecznych, ani tym bardziej eksperckich, czy to na etapie przed jego wniesieniem do Sejmu, czy później” (Smolak, 2017, s. 25).

W rezultacie takich poczynań, jak diagnozuje Wronkowska (2019, s. 8–9), w odniesieniu do polskich realiów politycznych oraz prawnych coraz bardziej dostrzegalna jest ewolucja prawodawstwa w kierunku woluntarystycznego modelu stanowienia prawa, w którym w ramach działalności ustawodawczej wykorzystywane są rozwiązania proceduralne przewidziane w ustroju na sytuacje wyjątkowe i w którym dokonuje się daleko idącej rewizji relacji pomiędzy władzą ustawodawcą a kontrolującym ją sądem konstytucyjnym.

Jak wskazuje nadto Wronkowska (2019):

zmiana porządku prawnego: przepisów prawnych, sposobu ich interpretowania, uzasadniania dokonujących się zmian, w końcu samego sposobu myślenia o prawie, w którym jest przyzwolenie na akty jego politycznej instrumentalizacji – to, czego jesteśmy od jakiegoś czasu świadkami – odbywa się we współpracy władzy prawodawczej i wykonawczej. To ona w znacznym stopniu decyduje o tempie i skuteczności wprowadzanych zmian, obie władze działają bowiem w imię tych samych celów i wartości. Rewidując w procesie interpretacji obowiązującą Konstytucję, stanowią – opierając się na zrewidowanych założeniach – nowe ustawy i konsekwentnie je stosują. (s. 21)

Porządek prawny jest zatem obiektem daleko idących zabiegów nagannej instrumentalizacji prawa, które prowadzą do zasadniczych zmian w obrębie ustrojowych podstaw funkcjonowania państwa i – co więcej – służą realizowaniu wartości przeciwnych (kontrwartości) do wartości, które przyjmowane są jako obowiązujące w państwie demokratycznym.

#### IV. O DELEGITYMIZACJI PORZĄDKU PRAWNEGO: KILKA UWAG KOŃCOWYCH

Powyższe ustalenia pozwalają na sformułowanie kilku wniosków. Przede wszystkim wydaje się, że naganna (polityczna) instrumentalizacja prawa może współwystępować równocześnie z innym procesem, tj. z procesem delegitymizacji porządku prawnego lub jego elementów, który to proces ujmowany jest (niejako intuicyjnie) jako rodzajowo przeciwny do legitymizacji. Zagadnienie to (tj. rozróżnienie legitymizacji i delegitymizacji) opisywane jest dość obszernie w literaturze z zakresu nauk politycznych, gdzie – w odniesieniu do władzy politycznej – mianem legitymizacji określany jest proces wykazujący potencjał we wzmacnianiu przekonania, iż władza instytucji politycznej zosta-

<sup>12</sup> Poselski projekt ustawy o Sądzie Najwyższym – druk nr 1727 / VII kadencja Sejmu, pobrane 10 października 2023, z: <https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=1727>

ła właściwie zdobyta i jest należycie sprawowana, podczas gdy delegitymizacją nazywa się proces, w którym podważane jest przekonanie o zasadności przejęcia i sprawowania władzy przez instytucję polityczną (Bexell i in., 2022, s. 26).

Delegitymizacja władzy politycznej bywa również określana jako erozja systemu politycznego, co ma związek z „brakiem zgody na określony typ uprawnienia władzy politycznej bądź odmowy akceptacji danej grupy rządzącej” (Żyro, 2006, s. 231).

Z kolei Marcisz (2015) wskazuje, że:

Legitymizacja, nawet dokonana, nikogo nie wiąże, a tylko czyni konstytucję prawem. Delegitymizacja jest procesem odwrotnym do legitymizacji, któremu zazwyczaj towarzyszy inna legitymizacja, nie jest zaś wypowiedzeniem umowy społecznej – bo takiej nie ma. Mimo że legitymizacja jest procesem konstytutywnym, w pewnym sensie cały czas trwa. Nie dokonując legitymizacji, ludzie w sposób ciągły legitymizują władzę. Przekroczenie granic pierwotnej legitymizacji lub kolejnej konstytucji (obowiązującej na podstawie konstytucji pierwotnie legitymizowanej) może skończyć się delegitymizacją władzy, wycofaniem się władzy z transgresji lub poszerzeniem granic legitymizacji. Delegitymizacja może jednak nastąpić, nawet jeśli władza nie przekroczy ograniczeń – wskutek zmian społecznych.

Pomijając różnice terminologiczne, cytowany fragment potwierdza zasadność rozróżnienia obu procesów: legitymizacji i delegitymizacji.

Odnosząc powyższe ustalenia (dotyczące delegitymizacji władzy politycznej) do pojęcia porządku prawnego, należałoby zatem uznać, że proces delegitymizacji porządku prawnego polega na prowadzeniu działań zmierzających do zakwestionowania prawowitości norm składających się na dany system prawa czy też założeń i zasad leżących u podstaw całego porządku prawnego bądź jego poszczególnych instytucji oraz na formułowaniu określonych argumentacji (prawnych, politycznych czy aksjologicznych) uzasadniających owe działania. Zatem delegitymizacja może odnosić się do porządku prawnego jako całości, jak również do jego poszczególnych elementów.

We współczesnych opracowaniach socjologiczno-prawnych proces delegitymizacji analizowany jest w szczególności w odniesieniu do formułowania krytyki oraz prowadzenia działań osłabiających pozycję sądownictwa. Według Skąpskiej (2020, s. 48) wyróżnić można dwa poziomy (wymiar) delegitymizacji władzy sądowniczej:

1) instytucjonalny: w postaci zmian naruszających aksjologiczne zasady trójpodziału władz i ich wzajemnej niezależności i kontroli, a także zasadę państwa prawa, oraz

2) psychologiczno-społeczny: w postaci sterowanej i skoordynowanej kampanii oszczerstw i pomówień w stosunku do sędziów.

Istotnymi aspektami delegitymizacji są w tym przypadku: „podważenie prawomocności aksjologicznej, a zatem kluczowych zasad i wartości, które uzasadniają wyodrębnienie trzeciej władzy w ustrojowym systemie demokracji konstytucyjnej: zasady państwa prawa oraz zasady trójpodziału władz i ich wzajemnej kontroli (*checks and balances*) w ramach całościowego pola władzy, odwołując się do terminologii Bourdieu” (Skąpska, 2020, s. 48). Należy przy tym zauważyć, że w takim ujęciu delegitymizacja również traktowana jest

jako proces odwrotny do legitymizacji, tzn. jest ukierunkowana na wykazywanie braku legitymacji władzy sądowniczej.

Bez względu na to, w jaki sposób traktować będziemy proces delegitymizacji porządku prawnego (tzn. czy jako odwrotność legitymizacji danego porządku prawnego czy też jako element legitymizacji danego porządku prawnego), konieczne jest postawienie pytania o jego cel. Wydawałoby się, że głównym celem delegitymizacji jest w tym przypadku po prostu „zdelegitymizowanie” (pozbawienie prawowitości, akceptowalności) danego układu organów i instytucji oraz procedur rozstrzygania określonych spraw w państwie. Na przykład odgórnie sterowana delegitymizacja danej instytucji ujmowana jest jako działanie, którego celem jest zarówno zniszczenie aksjologicznego fundamentu instytucji, jak i obniżenie zaufania do władzy poniżej poziomu krytycznego (Skąpska, 2020, s. 50).

Delegitymizacja obowiązującego porządku prawa może być prowadzona wyłącznie w celu zdobycia władzy politycznej. Przykładowo: delegitymizowanie przez daną grupę polityczną obowiązujących ustaw podatkowych, które (po zdobyciu władzy politycznej) nie kończy się wprowadzeniem nowych unormowań w tej gałęzi prawa. Z drugiej strony delegitymizacja porządku prawnego (lub jego elementów) prowadzona może być nie tylko w celu zdobycia władzy, ale również po to, aby równocześnie lub następczo legitymizować projektowany, wprowadzany porządek prawny. W takiej sytuacji delegitymizacja składa się z co najmniej trzech etapów (które nie muszą przebiegać chronologicznie):

- 1) etap pierwszy – wykazywanie braku lub osłabianie prawowitości zastanego porządku prawnego (lub poszczególnych jego elementów) ukierunkowane na jego zdelegitymizowanie w najszerszym możliwym zakresie;
- 2) etap drugi – tworzenie podstaw do zdobycia władzy politycznej przez stosowanie argumentacji i działań opisanych w etapie pierwszym;
- 3) etap trzeci – prowadzenie legitymizacji projektowanego porządku prawnego, ukierunkowane na uzyskanie jego prawowitości (legitymacji).

Truizmem jest stwierdzenie, że taki sposób prowadzenie delegitymizacji jest charakterystyczny dla okresów radykalnych przełomów (tranzyjacji) ustrojowych – to wówczas podejmowane są przeciwieństwa działania i używane są metody czy formuły delegitymizujące, poprzez które wykazywany jest brak prawowitości (legitymacji) obowiązującego, niedemokratycznego porządku prawnego celem transformacji do ustroju demokratycznego. Tego rodzaju delegitymizacja jest wręcz zjawiskiem pożądanym z punktu widzenia skuteczności dokonywania zmian ustrojowych.

Poważniejszym problemem jest jednak prowadzenie procesu delegitymizacji w odniesieniu do tych instytucji w obrębie porządku prawnego, które stanowią podstawy stabilnie funkcjonującego ustroju demokratycznego. W powyższym kontekście jako konieczne jawi się zatem podkreślenie odrębności procesu delegitymizacji porządku prawnego w okresie transformacji ustrojowej (którego celem jest wszak dokonanie społecznie oczekiwanej zmiany ustrojowej) od procesu delegitymizacji prowadzonego w ramach stabilnie funkcjonującej demokracji. To właśnie w tej drugiej konfiguracji uwidacznia

się bowiem ścisły związek pomiędzy delegitymizacją porządku prawnego a naganą instrumentalizacją prawa, z tym jednak zastrzeżeniem, że delegitymizacja prawa nie jest wyłącznie efektem jego nagannej instrumentalizacji.

Przykładowo, treścią procesu instytucjonalnej delegitymizacji wymiaru sprawiedliwości jest „przeprowadzenie takich zmian, które niszczą podstawy aksjologiczne wymiaru sprawiedliwości w ustroju demokracji konstytucyjnej, a także wyznaczają jego autonomiczną pozycję w ramach trójpodziału władzy. Delegitymizacja instytucjonalna oznacza zniszczenie niezależności wymiaru sprawiedliwości i niezawisłości sędziowskiej przede wszystkim” (Skąpska, 2020, s. 59). Innymi słowy: określona grupa polityczna próbuje wykazywać, że jej wizja stosunków społecznych jest słuszna i „lepsza” niż wizja dotychczasowa, lecz aby osiągnąć swoje cele, sięga po środki i metody, które nie mają racji bytu w państwie prawa. W literaturze z zakresu teorii prawa wskazuje się również na inny wymiar tego rodzaju delegitymizacji, tzn. na tworzenie alternatywnych wyobrażeń konstytucyjnych oraz alternatywnej narracji o procesie demokratyzacji, poprzez formułowanie krytycznych twierdzeń na przykład na temat zmian ustrojowych (transformacji ustrojowej; Krotoszyński, 2022)<sup>13</sup>.

Nadrzędnym celem tak rozumianej delegitymizacji, prowadzonej w ramach stabilnie funkcjonującej demokracji, wydaje się zatem dokonywanie dekonstrukcji dotychczasowego rozumienia demokratycznych zasad ustrojowych na rzecz projektowanej wizji układu stosunków społecznych. Podmioty prowadzące proces delegitymizacji zmierzają więc do tego, aby pozbawić zastany porządek prawny cechy akceptowalności (legitymacji, prawowitości) w odbiorze społecznym w najszerszym możliwym zakresie, w tym w szczególności w zakresie akceptowalności aksjologicznej. Delegitymizacja porządku prawnego prowadzona w realiach ustroju demokratycznego jest zatem jednym z najbardziej widocznych przejawów kryzysu idei rządów prawa i konstytucjonalizmu. Kwestionowanie ustrojowych podstaw funkcjonowania demokratycznego porządku prawnego (nawet bez dokonywania zmian ustawy zasadniczej) dla uzyskania i podtrzymania władzy tworzy bowiem podwaliny tego kryzysu, który z kolei usprawiedliwia oraz normalizuje naganą instrumentalizację prawa.

Czy w takiej sytuacji możliwy jest jeszcze powrót do realizowania zasad demokratycznego państwa prawa? Tak, ale dotarcie do celu będzie realne tylko wówczas, gdy proces delegitymizacji zastanego porządku prawnego prowadzony będzie dla dobra ogółu i rządzonych, a nie wyłącznie dla rządzących. Jeżeli zatem jednym z drogowskazów na drodze powrotu do idei rządów prawa jest konieczność zmiany pogruchatanego w dobie kryzysu porządku prawnego, to taka zmiana musi tę ideę w pełni realizować. Cały czas aktualna jest bowiem przestroga, że „dalsze wygaszanie państwa prawa może prowadzić do uśpienia społeczeństwa i zahamowania społecznej kontroli nad wprowadzanymi zmianami. Jeżeli pogwałci się reguły uczciwej gry, to otwie-

---

<sup>13</sup> Powyższe rozważania potwierdzają, że delegitymizacja obejmuje szereg różnorodnych działań służących kwestionowaniu legitymacji (prawowitości) danego systemu prawa czy też fundamentów danego porządku prawnego bądź jego elementów, a także formułowanie różnego rodzaju argumentacji uzasadniających te działania.

ra się prosta droga do demokracji oktrojowanej, czyli takiej, gdzie w systemie prawa przestają się liczyć dotychczasowe zasady, a o prawach obywatela decyduje w indywidualnym wypadku nie prawo i jego zastosowanie przez sąd, ale poglądy i decyzja osoby, która aktualnie sprawuje władzę na danym szczeblu” (Łętowska, 2017, s. 19).

## Bibliografia

- Bexell, M., Jönsson, K., i Uhlin, A. (2022). The politics of legitimation and delegitimation in global governance: A theoretical framework. W: M. Bexell, K. Jönsson i A. Uhlin (red.), *Legitimation and delegitimation in global governance: Practices, justifications, and audiences* (s. 25–45). Oxford University Press.
- Bożek, M. (2022). Integralna legitymizacja konstytucji. *Przegląd Konstytucyjny*, 4, 7–28. <https://doi.org/10.4467/25442031PKO.22.026.16991>
- Czarnota, A. (2019). Populistyczny konstytucjonalizm czy nowy konstytucjonalizm? *Krytyka Prawa*, 11(1), 27–42. <https://doi.org/10.7206/kp.2080-1084.273>
- Czarnota, A., Paździora, M., i Stambulski, M. (2021). Konstytucjonalizm a sfera publiczna. W: A. Czarnota, M. Paździora i M. Stambulski (red.), *Nowy konstytucjonalizm. Polityczność, tożsamość, sfera publiczna* (s. 9–29). Scholar.
- Fuller, L. L. (1993). *Anatomia prawa* (R. Tokarczyk, tłum.). Wydawnictwo Daimonion; Instytut Wydawniczy.
- Huntington, S. (2009). *Trzecia fala demokratyzacji* (A. Dziurdzik, tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kaleta, K. J. (2022). Aksjologiczne podstawy konstytucyjnego prawa intertemporalnego. W: P. Radziejewicz (red.), *Zagadnienia konstytucyjnego prawa intertemporalnego* (s. 13–70). Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej.
- Kokot, P. (2019). *Działalność orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego jako instytucjonalna legitymizacja systemu prawa w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*. Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kowalski, J., Lamentowicz, W., i Winczerek, P. (1981). *Teoria państwa i prawa*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kozak, A. (2000). Instrumentalność a instrumentalizacja prawa. W: A. Kozak (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Instrumentalizacja prawa* (s. 96–113). Kolonia Limited.
- Krotoszyński, M. (2022). From legal impossibilism to the rule of law crisis: Transitional justice and Polish counter-constitutionalism. *iCourts Working Paper Series no. 304*. <http://dx.doi.org/10.2139/ssrn.4220914>
- Łętowska, E. (2017). Zmierzch liberalnego państwa prawa w Polsce. *Kwartalnik o Prawach Człowieka*, 1–2(21–22), 5–19.
- Marcisz, P. (2015). *Koncepcja tworzenia prawa przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej*. Wolters Kluwer Polska.
- Muszyński, K., i Skuczyński, P. (2020). *Rozwój i kryzys konstytucji społecznej. Przypadek samorządów zawodowych*. C. H. Beck.
- Příbán, J. (2002). *Dissidents of law: On the 1989 velvet revolutions, legitimation, fictions of legality and contemporary version of the social contract*. Ashgate Publishing.
- Příbán, J. (2018). Constitutional imaginaries and legitimation: On potentia, potestas, and auctoritas in societal constitutionalism. *Journal of Law and Society*, 45(S1), S30–S51. <https://doi.org/10.1111/jols.12118>
- Skąpska, G. (2020). O delegitymizacji władzy sądowniczej. W: J. Arcimowicz i K. Gadowska (red.), *Sfera publiczna w Polsce i jej współczesne konteksty*. Instytut Spraw Publicznych.
- Skąpska, G., i Stelmach, J. (1988). Współczesne modele legitymizacji prawa. *Colloquia Communia*, 6(41)–1(42), 5–18.



- Smolak, M. (1998). Zmiana paradygmatu interpretacyjnego w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 60(3–4), 21–33. <http://hdl.handle.net/10593/5447>
- Smolak, M. (2016). Ustawy imitacyjne. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 78(4), 31–39. <https://doi.org/10.14746/rpeis.2016.78.4.3>
- Smolak, M. (2017). Kultura władzy i kultura uzasadniania w ujęciu Davida Dyzenhausa jako kategorie analizy proponowanych zmian w ustawie o Sądzie Najwyższym. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 79(4), 19–30. <https://doi.org/10.14746/rpeis.2017.79.4.2>
- Stambulski, M., i Czarnota, A. (2019). Janusowe oblicze konstytucjonalizmu. *Krytyka Prawa*, 11(1), 8–17. <https://repozytorium.kozminski.edu.pl/pub/5597>
- Sulikowski, A. (2020). Kryzys nomokracji czy demoliberalizmu? Uwagi na tle ostatnich przemian w polskim prawoznawstwie i jego społeczno-politycznym otoczeniu. W: J. Arcimowicz i K. Gadowska (red.), *Sfera publiczna w Polsce i jej współczesne konteksty* (s. 27–45). Instytut Spraw Publicznych.
- Wronkowska, S. (2017). Kilka tez o instrumentalizacji prawa i ochronie przed nią. *Przegląd Prawa i Administracji*, 110, 107–112. <https://doi.org/10.19195/0137-1134.110.8>
- Wronkowska, S. (2019) O woluntaryzmie, instrumentalizacji i odpowiedzialności za prawo. *Przegląd Konstytucyjny*, 1, 5–23. <https://ejournals.eu/en/journal/przeglad-konstytucyjny/article/about-voluntarism-instrumentalization-and-responsibility-for-the-law>
- Wronkowska, S., i Ziemiński, Z. (1997). *Zarys teorii prawa*. Wydawnictwo Ars Boni et Aequi.
- Żyro, T. (2006). *Wstęp do politologii*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

